

# MUNDURÓWKA PO WYBORACH, CZYLI NA CO MOGĄ LICZYĆ FUNKCJONARIUSZE

---

Wyborczy kurz jeszcze nie opadł, jednak zgodnie z oficjalnymi wynikami podanymi przez Państwową Komisję Wyborczą kolejną kadencję w Polsce rządzić będzie Prawo i Sprawiedliwość. I choć kwestie związane z służbami mundurowymi nie pojawiały się w kampanii wyborczej zbyt często, sprawdziliśmy co dla mundurowych planuje wygrana partia, i na co liczyć mogą funkcjonariusze przez kolejne 4 lata.

Opublikowane przez PKW wyniki wyborów pokazują, że dotychczas rządząca opcja polityczna zdobyła 43,6 proc. głosów, a co za tym idzie, drugą kadencję PiS będzie mógł rządzić samodzielnie (235 mandatów). Co oznacza to dla służb mundurowych? Śmiało można stwierdzić, że tegoroczna kampania parlamentarna nie skupiała się wokół kwestii związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym czy służbami mundurowymi. Trudno nie odnieść wrażenia, że tematy te były marginalizowane nie tylko w debacie wyborczej, ale też w propozycjach, jakie partie przygotowały w swoich programach.

W programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości informacji związanych z planami dotyczącymi służb mundurowych i specjalnych było niewiele. Znacznie więcej można było usłyszeć z ust przedstawicieli rządu. Kierownictwo MSWiA z jednej strony podkreślało, że zapisy porozumienia kończącego ubiegłoroczny protest służb mundurowych będą realizowane zgodnie z harmonogramem, z drugiej, szczególnie w ostatnich miesiącach, szefowie resortu zapewniali, że w ministerstwie trwają prace nad kolejnym programem dla służb mundurowych, który jak na razie występuje pod roboczą nazwą „Program rozwoju”.

**Czytaj też:** [Miliony nadgodzin i tysiące wakatów, czyli policyjne błędne koło](#)

Relacje na linii resort-służby mundurowe w minionej kadencji nie należały do najłatwiejszych. Od listopada ubiegłego roku, a więc od momentu, kiedy zakończył się blisko półroczny spór między rządem a funkcjonariuszami, kontakty między ministerstwem a mundurowymi determinowane były głównie przez podpisane porozumienie. Niektóre z jego zapisów już zrealizowano, część jednak wciąż czeka na wdrożenie.

## **Status: w realizacji**

Dość szybko, przynajmniej w przypadku służb podległych MSWiA, udało się przekazać mundurowym pierwszą transzę podwyżek (średnio 655 złotych brutto na każdy etat). Nieco dużej na wynegocjowane pieniądze poczekać musieli funkcjonariusze SW i KAS, jednak finalnie wszystkie służby otrzymały obiecane kwoty.

Teraz przed nowymi ministrami, którym powierzony zostanie nadzór nad poszczególnymi formacjami, kolejne wyzwanie. Następną tura podwyżek do mundurowych powinna trafić w styczniu 2020 roku.

Nie wiadomo wprawdzie jeszcze w jaki sposób formalnie środki zostaną przekazane funkcjonariuszom (ostatnio stało się to przez podniesienie mnożnika kwoty bazowej), bowiem zgodnie z projektem ustawy budżetowej ustępujący rząd zaplanował odmrożenie, niepodnoszonej od 10 lat, kwoty bazowej. Doświadczenie pokazuje jednak, że plany budżetowe weryfikowane są do ostatniej chwili, a finalny kształt budżetu bardzo często różni się od tego, który pierwotnie proponowano. Jednak nawet jeśli kwota bazowa wzrośnie do proponowanego poziomu 1614,69 zł, może to nie wystarczyć by mundurowym dać tyle, ile obiecano w ubiegłorocznym porozumieniu. Tak więc, może się zdarzyć, że ponownie konieczne będą zmiany mnożników w poszczególnych formacjach.

**Czytaj też:** [Rząd odmrozi kwotę bazową dla mundurowych? W przyszłym roku funkcjonariuszy czekają podwyżki](#)

Jednak bez względu na to, jaki formalny sposób wybierze rząd, przedstawiciele MSWiA zgodnie od miesięcy przekonują, że środki na przyszłoroczne podwyżki są zapisane w budżecie, i obawy związane z tym, że miałyby one nie trafić do funkcjonariuszy, są nieuzasadnione.

Funkcjonariusze wciąż też czekają na nowy kształt art. 15a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. I choć ostatnio w przepisach emerytalnych sporo się zmieniło (zgodnie ze znowelizowaną ustawą zlikwidowano konieczność pełnienia służby do 55 lat życia, pozostawiając jedynie wymóg odświeżenia 25 lat), mundurowi deklarują rozwiązanie kwestii zrównania statusu funkcjonariuszy przyjętych po raz pierwszy do służby po 1 stycznia 1999 r. ze statusem funkcjonariuszy przyjętych przed tą datą do końca 2019 roku, zamierzają od rządzących wyegzekwować. Tak przynajmniej wynikało z zapowiedzi szefa Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych, który podkreślał, że zmiany w art. 15a są teraz jednym z podstawowych związkowych priorytetów.

**Czytaj też:** [Szef NSZZ Policjantów: Nikt nie powinien sobie „wycierać gęby” policja](#)

To jednak nie jedyne zmiany na jakie, w niedalekiej przyszłości, liczyć mogą funkcjonariusze. Szef MSWiA zadeklarował niedawno, co zapisane zostało zresztą w przytaczanym już porozumieniu, że resort przygotowuje rozwiązania dotyczące przyznania dodatkowych pieniędzy dla tych funkcjonariuszy, którzy po nabyciu prawa do emerytury zdecydują się pozostać w służbie. "Chcemy zatrzymać w policji grupę najlepszych, najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy, którzy nabyli już uprawnienia emerytalne. Przygotowujemy atrakcyjne rozwiązania finansowe, żeby tych najlepszych zatrzymać" - zapowiadał Mariusz Kamiński na antenie TVP Info. Jak na razie nie znamy szczegółów tych rozwiązań, wiemy jednak, że miałyby one wejść w życie najpóźniej 1 stycznia 2021 roku.

### **Po modernizacji czas na rozwój**

W wypowiedziach polityków PiS dość wyraźnie pobrzmiewa chęć rozpoczęcia trzeciej edycji modernizacji służb mundurowych. "W trzecim etapie modernizacji służb mundurowych chcemy zainwestować w kapitał ludzki" - zapowiadała w połowie lipca szefowa MSWiA Elżbieta Witek. Deklaracje te padały również z ust jej następcy, Mariusza Kamińskiego oraz wiceszefów resortu.

**Czytaj też:** [Modernizacja vol. 3. Co resort planuje dla służb mundurowych?](#)

W trzecim etapie modernizacji służb mundurowych, roboczo nazywanym "programem rozwoju", rząd chce "mocno zainwestować w (...) funkcjonariuszy". Jak zapewniał Jarosław Zieliński, program rozwoju

rozpocznie się zapewne w 2021 roku. "Chcemy mocno zaakcentować (...) sprawy samych funkcjonariuszy i pracowników, a więc ich dobrego kształcenia, szkolenia i doskonalenia, i oczywiście wynagradzania" - przekonywał Zieliński.

Na czym dokładnie polegać będzie rozwój służb mundurowych na razie nie wiadomo. Nie wiemy też jakie środki rząd przeznaczy na ten cel, ani kiedy poznamy jego założenia.

### **Personalne roszady wcale nie takie pewne**

Analizując sondażowe wyniki wyborów można przypuszczać, że przed nami kolejne 4 lata rządów Prawa i Sprawiedliwości. Powinno to w służbach mundurowych gwarantować pewną kontynuację, a na pewno brak nagłych zmian i rewolucji. Dotyczy to zarówno szerszej koncepcji tego, jak powinny wyglądać służby w Polsce, jak i spraw czysto personalnych. Kto stanie na czele MSWiA? Trudno ze 100-proc. pewnością odpowiedzieć dziś na to pytanie, tym bardziej, że doświadczenia ostatnich lat i zmian w MSWiA pokazały, że wysuwane kandydatury często były zaskoczeniem zarówno dla mundurowych, komentatorów jak i samych polityków PiS.

**Czytaj też:** [Specjalny algorytm pozwoli podnieść emeryturę za służbę w warunkach zagrażających życiu i zdrowiu](#)

Z jednej strony kierownictwo PiS po raz kolejny może zaskoczyć więc funkcjonariuszy i opinię publiczną, wysuwając na mundurowy front niespodziewaną kandydaturę, z drugiej jednak ostatnia zmiana na stanowisku szefa MSWiA daje pewne podstawy do tego by sądzić, że nie była ona jedynie wyjściem tymczasowym - "do wyborów". Mariusz Kamiński, w przeciwieństwie do wszystkich swoich poprzedników w tej kadencji, jest - jak przekonują politycy PiS - osobą, która zna się na służbach i nie musiał uczyć się resortu od podstaw. Co więcej, szefowanie MSWiA jest poniekąd realizacją wizji Kamińskiego dotyczącej ministerstwa bezpieczeństwa narodowego, które nigdy nie powstało. Na dodatek, także mocna pozycja polityka w partii może dawać powody do przypuszczeń, że jego nominacja na ministra spraw wewnętrznych to nie ruch z kategorii „na przeczekanie”. Jeśli weźmiemy pod uwagę też fakt, że mimo zbliżających się wyborów, Kamiński zdecydował się ograniczyć nadzór nad służbami mundurowymi Jarosławowi Zielińskiemu, który dotychczas de facto kontrolował w resorcie niemal wszystko co z nimi związane, koncepcja mówiąca o tym, że to właśnie Kamiński może ponownie stanąć na czele MSWiA wcale nie wydaje się już taka nierealna.

Odpowiedzi na te i inne pytania, dotyczące chociażby tego kto zostanie szefem KAS lub kto nadzorować będzie Służbę Więzienną, poznamy w najbliższych dniach. Tak czy inaczej, wiele wskazuje na to, że będziemy mieli, bez względu na nominacje, do czynienia raczej z kontynuacją dotychczasowej polityki niż z drastyczną zmianą podejścia do służb mundurowych w Polsce. Jeśli zatem ktoś liczy na rewolucję, będzie musiał na nią jeszcze trochę poczekać.